

Uchwała z dnia 4 marca 2005 r., III CZP 91/04

Sędzia SN Jan Górowski (przewodniczący)

Sędzia SN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)

Sędzia SN Zbigniew Kwaśniewski

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Katarzyny W. przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń na Życie, S.A., Oddział w B., Przedstawicielstwo w M. o zapłatę, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 4 marca 2005 r., przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jana Szewczyka, zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy postanowieniem z dnia 28 października 2004 r.:

"1. Czy umowa ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci (tzw. posagowa) będąca umową dwustronnie zobowiązującą odpłatną jest jednocześnie umową wzajemną czy nie?

2. w przypadku uznania, że w/w umowa nie jest umową wzajemną – czy całkowita deprecjacja składki wynikającej z w/w umowy ubezpieczenia, do której uiszczenia zobowiązany był ubezpieczający wpływa w sposób istotny (oprócz ryzyka spadku wartości pieniądza) na wysokość zwaloryzowanego świadczenia należnego uposażonemu dziecku ze względu na interesy stron rozważane zgodnie z zasadami współżycia społecznego wskazane w art. 358¹ § 3 k.c.?"

podjął uchwałę:

Deprecjacja składki określonej umową ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci może wpłynąć na wysokość waloryzowanego świadczenia należnego uprawnionemu, jeżeli zakład ubezpieczeń wykaże, że podjął starania o podwyższenie składki w okresie, gdy istniał obowiązek jej zapłaty przez ubezpieczającego;

odmówił podjęcia uchwały w pozostałym zakresie.

Uzasadnienie

W sprawie przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń na Życie, S.A. Oddział w B., powódka Katarzyna W. domagała się zasądzenia na jej rzecz kwoty 8000 zł tytułem zwaloryzowanego świadczenia pieniężnego o nominalnej wartości 30 000 zł (przed denominacją), wynikającego z zawartej na jej rzecz przez Henryka W., z poprzednikiem prawnym pozwanego, umowy ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci, jak również odsetek od daty wytoczenia powództwa do dnia zapłaty. (...)

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy stwierdził, że umowa łącząca strony jest umową wzajemną i uznał, iż świadczenia stron pozostawały ekwiwalentne tylko w latach 1984-1989, a więc przez 5 z 20 lat umowy. W konsekwencji przyjął, że świadczenie należne powódce powinno być zwaloryzowane jedynie w 25 %. Następnie, po zmniejszeniu zwaloryzowanej sumy ubezpieczenia do 25 %, mając na względzie zasady współżycia społecznego obciążył skutkami spadku siły nabywczej pieniądza w całości pozwanego i zasądził od niego na rzecz powódki kwotę 1 500 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Przy rozpoznawaniu apelacji powódki, zarzucającej znikome uwzględnienie przesłanek waloryzacji wynikających z art. 358¹ § 3 k.c., tj. interesu stron oraz zasad współżycia społecznego, Sąd Okręgowy w Bydgoszczy powziął poważne wątpliwości zawarte w przedstawionym zagadnieniu prawnym. (...)

Sąd Najwyższy zważył, co następuje: (...)

Dokonując waloryzacji, sąd, zgodnie z art. 358¹ § 3 k.c., ma rozważyć interesy stron i po odwołaniu się do zasad współżycia społecznego zmienić wysokość lub sposób spełnienia świadczenia. Tak szeroka formuła podstaw waloryzacji sądowej nakazuje brać pod uwagę wiele czynników, które mogą wpływać na orzeczenie sądu. W tej sytuacji, mając na względzie poważne rozbieżności co do tego, czy umowa ubezpieczenia jest umową wzajemną, wiązanie waloryzacji z charakterem tej umowy byłoby zbytym ograniczeniem formuły zawartej w art. 358¹ § 3 k.c. Dodatkowo, po bliższym rozważeniu interesów stron i ich sytuacji prawnej ukształtowanej umową ubezpieczenia, szczególnie zaś ubezpieczenia posagowego, problem wzajemnego charakteru tej umowy schodzi na dalszy plan.

Na marginesie należy zauważyć, że odpowiedź na pytanie, czy umowa ubezpieczenia jest umową wzajemną zależy od tego jak rozumie się podstawowe elementy stosunku zobowiązaniowego. Jeżeli przez świadczenie rozumieć zachowanie, do którego zobowiązany jest zakład ubezpieczeń, a przez dług

powinność takiego zachowania, to nie ma trudności ze wskazaniem zachowania zakładu ubezpieczeń polegającego na wypłacie umówionej sumy pieniężnej, które należy kwalifikować jako jego świadczenie. Nie jest natomiast jasne, na czym – oprócz zapłaty umówionej sumy ubezpieczenia – ma polegać zachowanie tego zakładu, składające się na tzw. udzielenie ochrony ubezpieczeniowej. Warto też bliżej rozważyć, mając na uwadze ugruntowany pogląd o potrzebie rozdzielenie długu i odpowiedzialności, czy tzw. udzielenie ochrony ubezpieczeniowej to jednak nie tyle świadczenie zakładu ubezpieczeń, co inne określenie tego, że zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność za wypłatę umówionej sumy pieniężnej w razie zajścia określonego zdarzenia. Nie bez znaczenia jest także to, że nawet uznanie umowy ubezpieczenia za wzajemną stawia pod znakiem zapytania możliwość stosowania do tej umowy większości przepisów kodeksu cywilnego dotyczących tych umów. Zagadnienie wzajemności przy umowach ubezpieczenia jest jednak na tyle sporne, że bez dogłębnej jego analizy nie można zajmować stanowiska w tej kwestii, tym bardziej że nie jest to potrzebne dla rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego sformułowanego przez Sąd Okręgowy.

Odpowiedź na pytanie, czy deprecjacja składki ubezpieczeniowej powinna wpływać w istotny sposób na wysokość waloryzacji świadczenia należnego uposażonemu z umowy ubezpieczenia uposażenia dzieci, musi być poprzedzona uwagami dotyczącymi pozycji stron takiej umowy. Zawierając umowę, ubezpieczający, z reguły rodzice, chcą w ten sposób polepszyć sytuację dzieci w momencie osiągnięcia przez nie dojrzałości. Są gotowi płacić przez umówiony okres składkę w ustalonej wysokości, często nawet kosztem wyrzeczeń, w przekonaniu, że ubezpieczone dziecko otrzyma znaczące uposażenie w chwili, gdy będzie to miało dla niego istotne znaczenie. Z drugiej strony, to zakład ubezpieczeń wyznacza wysokość takiej składki, kierując się własnymi wyliczeniami i kryteriami, na które druga strona umowy nie ma wpływu i z reguły ich nawet nie zna; temu, kto chce zawrzeć umowę ubezpieczenia pozostaje więc jedynie dostosować się do wysokości proponowanej składki lub szukać innego ubezpieczyciela. Trzeba także zauważyć, że w umowie ubezpieczenia posagowego mamy z jednej strony do czynienia z profesjonalistą, przedsiębiorcą ubezpieczeniowym, z drugiej zaś z konsumentem, osobą, która wymaga szczególnej ochrony.

Jeżeli po zawarciu umowy ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci, która z reguły zawierana jest na okres kilku lub kilkunastu lat, następuje istotna zmiana siły

nabywcy pieniędzy, to zakład ubezpieczeń powinien zaproponować drugiej stronie umowy podwyższenie składki. To on jako profesjonalnie działający przedsiębiorca powinien zwrócić uwagę, że realna wysokość składki jest za niska i nie pozwala na realizację celu tej umowy, tj. zagwarantowania ubezpieczonemu godziwej sumy potrzebnej na starcie do dorosłego życia. W ten sposób druga strona umowy miałaby możliwość oceny, czy jest w stanie i chce dalej płacić składkę gwarantującą realizację celu umowy posagowej, czy też pozostaje przy składce w dotychczasowej wysokości. Dopiero gdyby okazało się, że pomimo propozycji zakładu ubezpieczeń urealnienia wartości składki, druga strona nie skorzystała z tej propozycji, należałoby, dokonując waloryzacji należnej jej sumy ubezpieczenia, rozważyć deprecjację składki ubezpieczeniowej. Tylko w takiej sytuacji interes stron wskazuje na konieczność uwzględnienia wpływu wysokości składki na wysokość waloryzacji. Bez wyraźnych działań zakładu ubezpieczeń zmierzających do zagwarantowania realizacji celu umowy ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci, a tym samym zabezpieczenia własnego interesu i pośrednio interesu drugiej strony umowy, uwzględnienie przy waloryzacji należnej ubezpieczonemu sumy deprecjacji składki ubezpieczeniowej byłoby sprzeczne z kryteriami waloryzacji sądowej, określonymi w art. 358¹ § 3 k.c.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy rozstrzygnął przedstawione zagadnienie prawne, jak w uchwale (art. 390 k.p.c.).